

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ”.

Prenumerować
można
w Warszawie,
Szopena 3 lub No-
wy-Swiat 40 na cze-
ki P.K.O. Nr. 3852
oraz na pocztcie

Prenumerata dla
Gniazd wynosi
rocznie 7.00.

PRENUMERATA
OGÓLNA
Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie . . .	7.00
Półrocznie . . .	3.50
Kwartalnie . . .	2.00
Miesięcznie . . .	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

TREŚĆ NUMERU: Z rozważań przedzlotowych, dr. Marjan Wolańczyk. — Niemieckie organizacje wojskowe. — Wartości sokole kursów w Kozłowie, M. W. — O ideę patriotyzmu w Polsce, Jadwiga Dmoch. — Olimpiada w Amsterdamie. — Dział urzędowy. — Z życia Sokola. — Kronika.

Z ROZWAŻAŃ PRZEDZLOTOWYCH.

PRZEDNIA STRAŻ NARODU.

Złot ten będzie wielkim przeglądem naszych sił, pokazem i egzaminem dorobku ze zdobytej wiedzy i osiągniętych wyników z dziesięcioletniej pracy w niepodległej Ojczyźnie.

A. Zamoyski.

Odezwa prezesa Związku Sokolstwa, wzywająca sokolów do wyteźonej pracy, znana jest dzisiaj wszystkim członkom naszej organizacji. Nacisk jednakowoż na pewne momenty w odezwie zawarte, winien być podkreślony przez organ naczelny, dla tem lepszego zrozumienia i bardziej stanowczego przygotowania, tego w sokolstwie nadzwyczajnego faktu.

Przedewszystkiem jest to nie tylko egzamin z wyników naszej dziesięcioletniej pracy, ale jest to uczczenie dziesięciolecia Wolnej, Zmartwychwstałej Polski. Czcić wolność Polski, skłonić głowę przed Majestatem Rzplitej li tylko ustami byłoby bluźnierstwem wobec wielkości naszej krwi najlepszych synów odkupionej Ojczyzny. Taki jubileusz może być godnie przeprowadzony i wyrażony tylko czynem. Sokolstwo gotuje się do czynu, którym ma być złot w Poznaniu. Tam nie przemówienia reprezentacyjne, będące wynikiem rozumu przedstawiciela, lecz tysiące sokolów stwierdzą na polach poznańskich, że przygotowawali się długo i mozolnie z myślą o swej Najjaśniejszej. Nikogo zatem nie może zabraknąć, by należąc do organizacji, do naszego zakonu sokolego, nie zechciał swym udziałem powiększyć szeregów i dać wyraz radości, a zarazem pracy dla budowy wielkości i potęgi Polski.

Praca ta ciągnie się nieprzerwaną nicią od trudów naszego rycerstwa kresowego, które po stani-

cach pędząc ciężki żywot, czuwało i wypatrywało skąd nadejść może wróg, grożący Majestatowi Rzplitej. I nasze gniazda, rozsiane po całej polaci ziem polskich, najliczniej zaś na naszych rubieżach wschodnich i zachodnich, czuwają pilnie nad całością naszych granic, nad ładem i porządkiem wewnątrz. Umieliśmy znakomicie wyczuć potrzeby Polski rozebranej, gdyśmy po ostatnim nieudalym czynie zbrojnym z r. 1863, ujęli wychowanie żołnierza polskiego od fundamentów, t. j. od wyrobienia jego siły fizycznej. I mniejsza, jakie szaty wdział żołnierz polski w czasie wielkiej wojny, czy piersi jego krył mundur sokoli, drużyn bartoszowych czy strzelecki, pierś ta była zdrowa, bo sokolstwo wpajało w społeczeństwo przekonanie, że ćwiczyć należy ciało, że do szkoły należy wprowadzić naukę gimnastyki, bo sokolstwo pielęgnując ćwiczenia fizyczne, dawało równocześnie tym żołnierzom zdrową duszę, której treścią było: miłość dla Polski i ofiarność życia dla niej tylko.

Spełnienie obowiązku w przeszłości, daje nie prawo wypoczynku, lecz nowy mandat ujęcia myślowego przewodnictwa w narodzie w jego zmiennej formie życia wolnego. Gdyśmy przed laty 60 umieli zrozumieć najlepiej czego potrzeba Polsce, splecionej łańcuchami, rozumiemy i dziś, czego wymaga od nas Polska żywa. Wiemy zatem, że zwaśnione i rozdzielone partjami społeczeństwo, wymaga zaparcia się siebie, wyrzeczenia się osobistych słabostek i podporządkowania się dobru ogólnemu; rozumiemy i przygotowujemy tę jednolitość przez osiągnięcie przedewszystkiem jednolitego typu sokola, bo jak odezwa podkreśla: „na tym zlocie Sokolstwo Polskie ze wszystkich krańców Polski powinno przedstawić skończony, doskonały, ujedno-

stajniiony typ sokoła“, jako fundament do zjednoczenia całego narodu. Jest to praca, zapoczątkowana przez twórców naszego państwa, gdy z poszczególnych plemion organizowali odporny twór państwowy, zdolny przeciwstawić się potężnemu już wówczas mocarstwu germańskiemu.

Za rok stanąć mamy z dorobkiem naszej pracy w kolebce państwa polskiego i musi nam się przypomnieć tam świetność dawnych czasów, musi nam stanąć przed oczy tradycja potężnych i mądrych twórców. Ale nie tylko my patrzeć będziemy na dzieła przaszczurów naszych, nie tylko podziwiać będziemy tradycję i pytać się w milczeniu sami siebie, co dla jej ciągłości zdziałaliśmy my, ich potomkowie i spadkobiercy, ta sama tradycja, te wielkie duchy Mieczysława i Chrobrego — jak głosi odezwa — „sądzić będzie, czy Sokolstwo Polskie naprawdę jest godne piastować rycerski pas, czy może i umie zastąpić Ich mądrość i męstwo“. Stajemy zatem wobec srogiej opinii wieków, stajemy ze świadomością, jakiej podjęliśmy się roli — a cóż od-

powiemy sami sobie?... Jeżeli usprawiedliwiać się spróbujemy przeszkodami zewnętrznymi, wówczas każdy kamyk odkrzyknie nam w głos, że większe przeszkody zmoogli nasi ojcowie, odpowie nam sama historia sokolstwa w zaborze dawnym niemieckim, że męki wprost i katusze przechodziło sokolstwo za czasów niewoli, a mimo to wytrzymało na posterunku i włódko dzielnie i odważnie społeczeństwo całe w dążeniu do niepodległości.

Nie szukajmy zatem z góry usprawiedliwienia — lecz świadomi odpowiedzialności, skorośmy objęli rolę przedniej straży narodu, okażmy w Poznaniu, jakim świadomem i silnym jest Sokolstwo, jakim chcemy uczynić cały naród — nie dla własnego lecz dla Polski dobra, bo „złot w Poznaniu da Narodowi żywy dowód do jak wielkich rezultatów doprowadzić może umiłowanie spraw i dobrowolne poddanie się żelaznej organizacyjnej dyscyplinie“.

Dr. MARJAN WOLAŃCZYK.

NIEMIECKIE ORGANIZACJE WOJSKOWE.

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 14 „Szańca“ artykuł p. T. J., który ze względu na ciekawe informacje, mogące zainteresować każdego sokoła, podajemy z małemi opuszczeniami.

Przepisy traktatu wersalskiego, dotyczące wojska, marynarki i lotnictwa, skreślały w znacznym stopniu swobodę Niemiec w organizowaniu ich siły zbrojnej. Wypływające z tych przepisów ograniczenia sprawiły, że niemieckie czynniki wojskowe od pierwszej chwili zwróciły baczną uwagę na powstające po wojnie związki byłych wojskowych, nawiązując z nimi łączność coraz ściślejszą i usiłując uzyskać w nich sprawne narzędzie nie tyle dla zadań polityki wewnętrznej, ile dla celów odwetowej wojny.

Nie wdając się narazie w bardziej szczegółowe rozważania na ten temat, zestawiamy krótką listę głównych organizacji militarynych Niemiec, podajemy ich cele, oraz siłę liczebną, korzystając z danych p. Emila Rueckera, ogłoszonych w czerwcowym „Przeglądzie Współczesnym“.

Stahlhelm, związek z siedzibą w Magdeburgu, założony w r. 1922 przez b. kombatantów na froncie; w r. 1923 dołączono do niego związek młodszych adeptów, Jungstahlhelm; w marcu 1927 roku przeprowadzono nową organizację, na mocy której Stahlhelm składa się z trzech oddziałów: Kernstahlhelm, obejmujący wyłącznie byłych żołnierzy frontowych, Ringstahlhelm, złożony z byłych członków oddziału młodzieży, którzy ukończyli 21 rok życia, Jungstahlhelm, dla młodzieży w wieku od 17 do 21-go roku. Postanowiono w tymże planie zwrócić główną uwagę na rozbudowanie tego ostatniego oddziału, przyczem werbowanie nowych członków przeniosło swój punkt ciężkości z terenu młodzieży akademickiej na teren niezorganizowanej jeszcze młodzieży robotniczej. Na czele Stahlhelmu stoi „Bundesführer“, kierownik związku, oraz jego zastępca; pierwszym jest kapitan rezerwy, Seldte, w życiu prywatnym właściciel fabryki wody sodowej i likierów w Magdeburgu, prawdziwy twórca Stahlhelmu i dzięki powodzeniu tej akcji

szara eminencja w polityce Rzeszy; drugim jest podpułkownik Düsterberg, który jest szarą eminencją w samym Stahlhelmie. Jest to związek działający w porozumieniu częściowo z partją ludową, liczącą w Stahlhelmie 15 członków b. Reichstagu, częściowo z narodowymi Niemcami, a posiadający dużą siłę atrakcyjną, z jednej strony wskutek szeregu nazwisk protektorów — m. in. kilku Hohenzollernów, Mackensena, z drugiej strony wskutek ingerencji w życie zawodowe przez pośrednictwo pracy dla swoich członków, zapomogi materialne i t. d. Związek ten, przepiękny przedewszystkiem w północnych i środkowych Niemczech, wysuwa na czoło swego programu: wyszkolenie wojskowe swych członków, ponowne wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej, przyłączenie Austrii do Rzeszy, odebranie „zrabowanych obszarów“, przyczem specjalnie kieruje swoją uwagę na politykę wschodnią Niemiec oraz na stosunek współpracy z Rosją. W sposób perjuryczny powtarza się w publikacjach tego związku aksjomat — „der Osten Deutschlands Zukunft“ — „Wschód przyszłością Niemiec“. Najnowszy program Stahlhelmu datuje się z dnia 8 maja 1927 r., a jego najważniejsze postulaty sformułowane są tak w solennie ujętym dokumencie:

„Stahlhelm — związek doświadczonych w bojach, niezwykłych przez wroga żołnierzy frontowych oraz wychowanych przez nich w bojowym duchu młodych Niemców — zapowiada walkę wszelkiej słabości, wszelkiemu tchórzostwu, które przez rezygnację z praw i woli bojowych chcą osłabić i zniszczyć poczucie honoru niemieckiego“.

„Stahlhelm oświadcza, że nie uznaje sytuacji stworzonej przez wersalski dyktat pokojowy oraz przez późniejsze uzupełnienia tegoż. Żąda uznania zasady państwa narodowego również dla wszystkich Niemców, restytucji praw wojskowych Rzeszy, skutecznego cofnięcia osiągniętego wskutek szantażu przyznania się do winy wywołania wojny, uregulowania i reperacji szkód wynikłych z wojny światowej na podstawie solidarnej odpowiedzialności wszystkich krajów, które wojnę światową wywołały. Celów tych nie wolno stracić z oczu

przy przeprowadzaniu zawartego w traktatach prawa do przedwczesnej ewakuacji zajętych obszarów oraz przy rektyfikacji granicy wschodniej“.

„Stahlhelm żąda ponownego uznania kolorów czarno-biało-czerwonego. Pod tą flagą Rzesza Niemiecka osiągnęła najwyższe sukcesy, pod tą flagą też naród niemiecki przeprowadził niezrównaną pod względem bohaterstwa walkę z całym światem nieprzyjaciół“.

Stahlhelm posiada w r. 1926 według własnego wykazu 1,374.000 wyszkolonych członków-żołnierzy oraz 91,180 członków-oficerów. Ze względu na przynależność członków tej organizacji i do innych związków, liczyć się można z cyframi 800.000 członków-żołnierzy oraz 70.000 członków-oficerów, do których doliczyć należy oprócz tego 100.000 członków Jungstahlhelmu. Ogółem można obliczać Stahlhelm na okrągły milion członków. Stahlhelm jest najważniejszą organizacją niemieckiej prawicy, organizacją, która się utrzymuje i zyskuje dalszych adeptów, podczas gdy inne już częściowo przestały istnieć. Szeroko zakrojony program polityczny oraz cele wojskowe, dążące do stworzenia symbiozy z pewnymi zamierzeniami Reichswehry, czynią w obecnej dobie z organizacji Stahlhelmu zbiornik, mający szansę wchłonąć w siebie wszystkie pozostałości innych organizacji patriotycznych. Godnym podkreślenia jest fakt, iż należą do niego również organizacje przez władze państwowe rozwiązane: struktura psychiczna Stahlhelmu jest taka, że spokojnie może on gościć odpadki takich bojówek, jak niedawno zabronionych związków zamachowych „Olympia“ i „Wiking“.

Frontbann, organizacja Ludendorfa i Hitlera, stworzona w r. 1922, rozpowszechniona prawie wyłącznie w Bawarii oraz w Prusiech Wschodnich. Organizacja sympatyzująca politycznie ze skrajną prawicą, szczerze subwencjonowana przez bawarski przemysł. Wyróżnia się przede wszystkim świetnym wyekwipowaniem i gruntownym wyszkoleniem wojskowym. Program pan-niemiecki. Według własnego wykazu w r. 1923 posiadała ona 370.000 członków-żołnierzy i 11.200 członków oficerów. Wskutek polityki osobistej Ludendorffa zmniejszyła się znacznie; liczone ją w r. 1926 na 150.000 członków.

Bund Oberland, organizacja stworzona w roku 1919 na terenie Bawarii z siedzibą w Monachjum. Politycznie zbliżona do obozu hitlerowców i jak on gruntownie wyekwipowana i wyszkolona. Według własnego wykazu Bund Oberland liczy 269.000 członków-żołnierzy i 8.000 członków-oficerów. Znane jest, że organizacja ta przyjęła na sie-

bie funkcje szpiegowskie z polecenia wojska bawarskiego.

Bund Reichsflagge, organizacja przeważnie bawarska z siedzibą w Norymberdze, z systematycznym wyszkoleniem wojskowym. W programie zajmuje wybitne miejsce „Anschluss“ Austrii; według własnych wykazów 235.000 członków-żołnierzy, 5.210 członków-oficerów.

Jungdeutscher Orden, założony w r. 1921 przez obecnego „Wysokiego Mistrza“ („Hochmeister“), Arthura Mahrauna, z siedzibą w Kassel. Organizacja ta, wykazująca pewien mistycyzm w formach zewnętrznych, ma na widoku przeszkolenie wojskowe młodszej generacji, oraz osiągnięcie wpływów politycznych przez swoich przywódców i ofiarodawców. Do tych ostatnich należy przede wszystkim grupa przemysłowa, inspirowana przez Arnolda Rechberga. Najważniejszy punkt programu „Jungdo“ polega bezsprzecznie na rozwijaniu ducha militarystycznego oraz na wstępnym wyszkoleniu wojskowym młodzieży niemieckiej; temu zadaniu poświęca Zakon Iwiał część swej działalności, w tym też celu zorganizował się według archaicznej, ale niezmiernie zwartej struktury dawnego wojskowego zakonu niemieckiego. Jungdeutscher Orden liczy według własnych obliczeń z przed dwóch lat około 150 tysięcy członków zwyczajnych „braci“, oraz dwa tysiące członków oficerów.

By móc konkurować z dążącym do dyktatury Hełmem Stałowym, „Jungdo“ popisuje się „ideałem Państwa Ludowego“; na terenie zaś zagadnień międzynarodowych przeciwstawił aroganckim postulatom stahlhelmowskim dość chytry plan szukania, celem rewizji granic wschodnich Niemiec, porozumienia, a nawet „przyjaźni“ z Francją. Po propagandowych zjazdach i artykułach Wysokiego Mistrza Mahrauna i Rechberga agituje w tej sprawie w Paryżu szef prasy Zakonu, „brat“ August Abel, który w ostatnim roku wyróżnił się szeregiem wystąpień antypolskich. Nadmienimy, że te same dwie organizacje, Stahlhelm i Jungdeutscher Orden, utrwalają się również na terenie Wolnego Miasta Gdańska, gdzie sukcesy Stahlhelmu są o wiele pewniejsze*).

*) Jak się rozwija w Gdańsku Stahlhelm zwłaszcza po dokonaniem w marcu 1928 r. rozwiązaniu milicji gdańskiej, świadczy o tem tekst następującego ogłoszenia, które w kwietniu ukazało się kilkakrotnie w gdańskiej prasie mieszczańskiej: „Stahlhelm jest obecnie przeładowany wielką ilością zgłoszeń o przyjęcie; wobec tego prosi o załatwienie próśb wszelkiego rodzaju nie pisemnie, lecz możliwie osobiście w jego ekspozyturze, Krebsmarkt 4 — 5/III“.

WARTOŚCI SOKOLE KURSÓW W KOZŁÓWCE.

Zanim techniczne sprawozdanie ujrzy światło dzienne, ilu druhów i druhen ukończyło kurs, należy zanotować te walory, które przez techników z natury rzeczy zostaną pominięte, gdyż należą do innej dziedziny.

Przedewszystkiem podnieść należy samo miejsce kursu. Kozłówka nadaje się specjalnie i ze względu na boisko, zupełnie wyposażone, jak jeszcze więcej ze względu na to, że na miejscu znajduje się gniazdo sokole, wzorowo zorganizowane, które mo-

że być dla uczestników kursu widocznym przykładem zarówno organizacji jak administracji, a zatem tych dziedzin, których się na kursach albo wcale nie porusza, albo tylko w teorii. A ponieważ jest to gniazdo wiejskie, gdzie praca sokola nie może ograniczyć się tylko do dziedziny gimnastycznej lecz musi objąć i dział kulturalny — zatem kursисти mieli możność przypatrzenia się ćwiczeniom gniazda i widzieć, jakie rezultaty dają wysiłki naczelników. W Kozłówce nadto jest zorganizowany dorost so-

koli, w którym uczestniczą dzieci obojga płci od lat 4 począwszy, i kursistki szczególnie miały znakomity pokaz dydaktyczny, w jaki sposób sokolą pracę przenieść już w latach najmłodszych w dusze małego pokolenia. Praca też ta obejmuje zarówno część gimnastyczno - sportową, jak i kulturalną, a nawet organizacyjną, gdyż między temi „malusińskimi” znajduje się zastępowa z nadzwyczajną precyzją wywiązująca się z powierzonych sobie zadań.

Drugim pomysłem trafnym, było urządzenie równocześnie kursów męskiego i żeńskiego. Jakkolwiek żadnej ze sobą nie miały one styczności prócz kierowników — to jednak w ćwiczeniach pokazowych, urządzonych przy zakończeniu, występowały na jaw oznaki wzajemnej emulacji. Druhny okazały się pilniejsze i wskutek tego ćwiczenia ich wypadły lepiej, gdyż wogóle kursy żeńskie były lepsze tak liczbowo jak i jakościowo — ale wytworzył się między oddziałami wprost czynnik rywalizacji na przyszłość i zapowiadały sobie oddziały, że na zlocie i wystawią większą liczbę ze swoich gniazd i prześcigną ćwiczeniami. Te wzajemne współzawodnictwa, przeniesione na teren gniazd, mogą — co dać Bóg — rozbudzić bardzo i ożywić ruch w poszczególnych towarzystwach.

Trzecią dodatnią pozycją kursów było, dzięki wielkiemu zbliżeniu się towarzyskiemu, wzajemne interesowanie się życiem gniazd. To zapoznanie się z dodatnimi i ujemnymi poczynaniami różnych środowisk sokolich wpłynie bez wątpienia i na poczytność prasy sokolej, gdyż jedni będą żądni wieści o drugich, co zdaje się znaleźć swój wyraz na łamach Przewodnika i w ten sposób wzmoże poczytność tego pisma.

Równocześnie z kursami przebywał zastęp, przeznaczony na Olimpiadę do Amsterdamu. Ten fakt wzmógł zainteresowanie samą Olimpiadą, którą powiedzmy sobie, nasze sokolstwo nie bardzo się zajmowało, jak wykazały to zawody eliminacyjne. Obecnie szczególnie zapłonęły żądzą wyjazdu drużyny, i żal, że wyjazd sokolic nie doszedł wogóle do skutku. Jednakowoż żal ten wzbudził bardzo silne postanowienie, by swą intensywną pracą tak się

przygotować, aby następna olimpiada nie była pozbawiona udziału sokolic: w tym roku zadowolą się tylko chciwie wyglądanymi wieściami, jakie sukcesy okazały się w Amsterdamie.

Obok wyżej wymienionych walorów dały kursy w Kozłówce swoim uczestnikom zaiste rzadką cechę dziś w sokolstwie. Opuszczający kurs nadsyłają szereg listów, w których przebijają się tęsknota za Kozłówką, co świadczy o wielkiem przywiązaniu — ale zarazem po tych wyrazach tęsknoty widać i męską stanowczość i postanowienie. Oto nadmieniają szczególnie drużyny, że mimo żalu wiedzą, iż nie przystoi sokolicy rozmarzenie, zabijające siłę — one nie mogą rozplýwać się nad tem, co było, a postanawiają całą swoją energję zamienić w twórczy czyn dla przyszłości. To szczęśliwe „wczoraj” jest dla nich tylko podniętą do szczęśliwego „jutra” organizacji i w tym kierunku postanawiają zużyć swoją energję. Kursiści wykazali w sobie silną wolę czynu i jeśli inne tegoroczne kursy dadzą te same wyniki, to możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Ta świadomość organizacyjna, podniesiona zresztą przy pożegnaniu przez drużynę J. Zamoyską, że wiadomości nabyte na kursie są zaciągniętym długiem wobec sokolstwa, doprowadziła wszystkich uczestników do wzorowego przygotowania zlotu poznańskiego, jako pierwszego faktu wywiązania się z obowiązku oddania pracy kursowej.

Wszystkie te podniosłe czynniki uczyniły, jak to przy pożegnaniu zaznaczyła drużyna Holder-Eggerowa, z Kozłówki stolicę sokolstwa i wielką wdzięczność czuć musi sokolstwo prezesowi drużynie A. Zamoyskiemu, że umożliwił zorganizowanie tak doniosłego dla organizacji czynu, a kierownikom naczelnicze drużynie J. Zamoyskiej i naczelnikowi J. Fazanowiczowi wyrazić należy podziw za umiejętnę ułożenie programu i dania kursistom obok wiedzy technicznej jeszcze tego coś, co miłością zapala do pracy sokolej, robi z niej przyjemność i ożywia, dając obok gimnastyki całemu ruchowi sokolemu — sokolą duszę.

M. W.

O IDEĘ PATRJOTYZMU W POLSCE.

W artykule swym p. t. „O nowego człowieka” (w rozdziale: wartości moralne) dr. Wolańczyk roztrząsa zagadnienie dlaczego Polska, mimo znacznych sił i wartości intelektualno - moralnych, nie wyrównuje jednak w pochodzie rozwojowym innym narodom. Autor wyjaśnia to smutne zjawisko niedocenianiem szczegółów, niezrozumieniem wartości pracy, oraz masowego wysiłku, jako też posuniętą daleko skłonnością do przekazywania swych spraw indywidualnościom. Przeto dzieje się tak, że owe indywidualności, jednostki szczególnie przez los obdarzone, przeznaczone do rzeczy wielkich, spełniają swe zadanie, drobiazgi zaś leżą odłogiem, niema komu się do nich wziąć. A wszak na tych drobiazgach opiera się struktura państwa.

Przyznając słusność aż nadto trafnym wywodom autora artykułu, wnikam głębiej w przyczynę tego smutnego zjawiska. Zastanawiam się nad tem, czy ów brak silnej woli u Polaków, który aż stał się przysłowiowy, jest fatalnie dziedziczna

wadą narodową, czy też mniej groźną naleciałością lokalną. Że Polacy zdobywali się niejednokrotnie na mrówczą pracę twórczą, dowodzą tego niezaprzeczenie choćby czasy po powstaniu Królestwa Kongresowego.

Analizując genezę wszelkich dzieł i poczynañ ludzkich, aż nadto wyraźnie przestrzegamy jedno: niema czynu tam, gdzie się nie zrodziło uprzednio uczucie. Uczucie, straszliwe uczucie żalu za utraconą ojczyznę, nieogarnięte pragnienie powstania z niewoli było naówczas bodźcem do czynów, zarówno do bohaterstw, jak i do codziennej pozytywnej pracy. A dziś? Odzyskaliśmy Ojczyznę, ale nie zapominajmy, wszak byliśmy 130 lat w niewoli, 130 lat nie budowaliśmy swego państwa, przez te 130 lat narody ościenne wzrastające w potęgę, karmiły się samozachwytem, zakochiwały się w sobie, kochały swoją ojczyznę, o której potędze coraz to większej dzień i noc śniły. Myśmy też kochali swoją Ojczyznę, ale nie Ojczyznę-państwo, jeno jakowąś postać mistyczną, udreńczoną

i smętną niewiastę w kajdanach. Przez 130 lat wygasła w nas miłość do Ojczyzny-państwa. Ostatni dziesiątek lat nie wystarczył na to, by dostatecznie rozwinęło się w nas umiłowanie Ojczyzny, która przestała być wielką, świętą panią, ale która wszak stała się apoteozą nas samych, naszych potrzeb i wymogów. My tej nowej Ojczyzny kochać nie umiemy, niema w nas tego zacieźnienia patriotycznego, jakie cechuje inne narody, niema tej niepohamowanej żądzy zużytkowania każdej grudki ziemi, by ją w sypkie zamienić złoto, niema w nas miłości własnej i ani krzty zarozumialstwa. A ów patriotyzm polski, który się z jajka wykluwa, na jakie ostre ciosy jest narażony, skoro o nasze ściany wschodnie obijają się okrzyki z „raju“ międzynarodowego, a Zachód — z jednej strony patrzy na nas wrogo, a z drugiej, jak do niedawna było — litośnie, zmuszając nas do chińskiej iście uprzejmości, skromnostek, ustawicznego bicia się w piersi i kajania. My, Polacy, jesteśmy narodem, zbyt jeszcze krucho zespolonym wspólną ideą patriotyzmu.

A ów patriotyzm był, jest i prawdopodobnie nazawsze pozostanie — uczuciem. Z tego uczucia po wieki rodzić się będzie czyn. Dlatego to o czyn tak u nas trudno. Kto słabo czuje, ten słabo czyni. Jednostki, którym przekazujemy swe dzieła, ponosi ich geniusz, on jest im bodźcem do czynu, a tłumy, którym pozostaje praca w małym kółku — drzemia. Przedewszystkiem niema w nich uczucia. A wola?

Ach, powiedzmy sobie tylko śmiało, bez ogródek i bez rozpaczliwej skromności, że nasza Ojczyzna jest piękna i wspaniała, że rodzi się, lecz musi stać się największą nie tylko w dziedzinie potęgi złota i dobrobytu, ale także w potędze myśli i czystości ducha. Niezapominajmy o tem, że wszystko dąży do najwyższego, i tylko ta wliara, że do najwyższego można dojść, może zrodzić czyn, wszystko jedno, czy to będzie most przez Atlantyk rzucony, czy przez niewielką rzekę — Prypeć. Że owe rocznice wiekopomne są nazbyt chłodno przy-

mowane, to właśnie dowód, że za mało czyni się u nas w kierunku obudzenia w nas patriotyzmu.

Kto, jak nie Sokół ma być siewcą i pionierem tego najbardziej samozachowawczego uczucia. Dziś Ojczyzna jest środowiskiem dzieł, które się poczynają poto, by były najdoskonalsze, bo zginie ten, kto będzie słabszy i od innych gorszy.

A wola? Wszak wiemy: chcieć to móc! Chcieć! — więcej jeszcze — pragnąć, my musimy pragnąć. W coś uwierzyć nareszcie, uwierzyć a pewno i napewno wiedzieć, wciąż o tem my eć i tego chcieć, a z tej myśli i ustawicznego pragnienia zrodzi się w nas siła woli...

Zwłaszcza, gdy nasze ramiona będą dość silne, by się nie ugięły pod brzemieniem pracy. Na nas Sokółach spoczywa obowiązek przygotowania idei patriotyzmu oraz idei wzmaganania sił w narodzie.

JADWIGA DMOCH.



Palma na Grób Nieznanego Żołnierza w Ameryce.

OLIMPJADA W AMSTERDAMIE.

W dniu 4 b. m. wyjechał do Amsterdamu dh Prezes Związku, Adam Zamojski, na posiedzenie Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

W dniu 5 b. m. wyruszyło z Warszawy dla wzięcia udziału w pokazie gimnastycznym w Amsterdamie 19 druhów: 1) Bartmiczek Eberhardt, 2) Czwarnóg Ryszard, 3) Daniel Tadeusz, 4) Deuczmanek Jan, 5) Galus Paweł, Grochowski Stani-

slaw, 7) Gryszka Augustyn, 8) Ignacy Gerhard, 9) Komorowski Józef, 10) Kukłok Zygfryd, 11) Mruwka Augustyn, 12) Noskiewicz Zbigniew, 13) Nowak Jan, 14) Pampuch Franciszek, 15) Pradela Maks, 16) Rost Wilhelm, 17) Tajstra Franciszek, 18) Węglarczyk Antoni, 19) Ziemiński Witalis.

Ćwiczenia prowadzić będzie naczelnik Związku dh Jan Fazanowicz.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) Przewodnictwo Związku na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1928 r. uczciło przez powstanie pamięć zmarłego w lipcu b. r. w Antwerpii długoletniego b. Prezesa Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, ś. p. Cuperusa.

2) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości sprawozdanie dhny Korewiny, Komendantki Obozu w Radłowie i postanowiło na zakończenie kursu W. F. i P. W. w Radłowie w dniach 28 i 29 lipca b. r. delegować d-ha Chełmickiego.

4) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości sprawozdanie Naczelnika Związku, dha Fa-

zanowicza odnośnie do II związkowego kursu sokołego w Kozłowie.

5) Przewodnictwo Związku na zaproszenie jugosłowiańskiej Sokolskiej Żupy „Rijeka“ z siedzibą w Susaku na VII zlot okręgowy (żupski) w dniach 4 i 5 sierpnia b. r. postanowiło przesłać życzenia imieniem Związku Sokolstwa Polskiego.

6) Przyjęto do Związku nowopowstałe gniazda:

a) W Dzielnicy Wielkopolskiej: w Krotoszynie Starym z przydziałem do Okręgu Jarcocińskiego.

b) W Dzielnicy Mazowieckiej: w Machna-

czu i Lipnie, z przydziałem do Okręgu Warszawskiego.

KOMUNIKAT Nr. 3.

W dniach 2 — 9 września r. b. urządza Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej na całym terenie Rzeczypospolitej „Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej“.

Przewodnictwo Związku wzywa wszystkie gniazda do jaknajczynniejszego poparcia akcji Ligi w interesie bezpieczeństwa Państwa oraz do jak najszerszego popularyzowania idei obrony powietrznej i przeciwigazowej.

Z ŻYCIA SOKOŁA

DELEGACJA SOKOŁA.

Dnia 4 sierpnia wyjechała ze Związku Sokolstwa Polskiego delegacja do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na zlot sokolstwa polskiego w Ameryce, który ma się odbyć w dniach 2 — 6 września w Syracuse.

Delegację prowadzi dh prezes Adam Zamoyski, a uczestniczą w niej: naczelniczka dhna Jadwiga Zamoyska, dhna Marja Róża Uniechowska, dh Marjan Niedzielski i dh Marjan Wolańczyk.

Imieniem Sokolstwa Polskiego złoży prezes dh Zamoyski palmę na Grobie Nieznanego Żołnierza w Washingtonie jako dar Sokolstwa — oraz jako dar osobisty dla Związku Sokolstwa w Ameryce popiersie Kościuszki z brązu naturalnej wielkości (jak fotografia).

GNIAZDO LWÓW III.

Zarząd gniazda po odbytem Walnem Zgromadzeniu ukonstytuował się w sposób następujący: prezes dr. Julian Notz, I wiceprezes Zygmunt Kołodziejcki, II wiceprezes Wawrzyniec Woźniacki, sekretarz Stanisław Kulpiński, zastępca sekretarza Franciszek Otto, skarbnik Adam Niedzielski, likwidator Józef Engel, gospodarz I Adolf Kadlec, gospodarz II Dymitrzusz Kostłuk, gospodarz III Mieczysław Jeniak, bibliotekarz Władysław Zieliński, bibliotekarz II Stanisław Dąbrowski, przewodnicząca Oddziału Sokolic Eufrozyna Cirykowa, przewodniczący Drużyny sportowej Kazimierz Schindler, przewodniczący Komisji przedsiębiorstw Józef Sogański, delegat do oddz. ćwicz.

Jan Kryda, delegat do Koła muzycznego Stefan Kowalski, kontroler rachunków Władysław Przybylski, członkowie referenci Dr. Stanisław Świgośt i Władysław Päckh.



Dar D-ha Prezesa Związku dla Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

ZLOT W STRYJU.

W dniach 26 — 28 maja odbył się w Stryju Zlot IX Okręgu Dzielnicy Małopolskiej. W zlocie brało udział 419 druhow, druchen i młodzieży z okręgu IX, 156 z innych okręgów oraz przedstawiciele Przewodnictwa Związku i

Dzielnicy, druh prezes Związku Adam Zamoyski, naczelniczka Jadwiga Zamoyska, główny dowódca S. D. S. płk. Arciszewski i wice-prezes Dzielnicy dr. Małaczyński. Odbyły się ćwiczenia S. D. S., wolne druhow i druchen, na przyrządach i piramidy oraz zawody lekkoatletyczne. Zwycięzcami pięcioboju zostali druhowie Weinert Adam I nagroda, Swoboda Kaz. II nagr. i Horszowski Roman III nagr. W biegu 100 mtr. pierwsze miejsce zajął Śliwak T., który również pierwszy był w skoku w dal, skoku w wyż, rzucie dyskiem i rzucie granatem. W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zajął Żebaczyński St., a w rzucie kulą — Piwoda Br.

SOKÓŁ W JAWOROWIE.

W końcu kwietnia odbyło się walne zebranie Sokola w Jaworowie. Otwierając zebranie druh prezes Polakiewicz uczcił pamięć ś. p. druha Falkiewicza. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum, omawiano sprawę Zlotu w Poznaniu, a następnie przystąpiono do wyborów dopełniających zarządu, które powołały do zarządu druhow Hirscha, Prola i Kornatlla. Do sądu honorowego wybrano druhow: Balwirczaka, Chlebowicza, Młotkowskiego, Mayera, dr. Orskiego i Tanesa, a do Komisji Rewizyjnej — Bułatowicza, Kołtunowskiego i Oleszkiewicza.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□
**CZY UMIESZ ĆWICZENIA
NA ZLOT W POZNANIU?**
□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□



Gniazdo w Ustrzykach Dolnych.

GNIAZDO W USTRZYKACH DOLNYCH.

Zarząd gniazda ukonstytuował się dnia 10.VI.1928 r. następująco: prezes Rudolf Herczka, I wiceprezes Władysław Dziurzyński, II wiceprezes Wilhelm Winnicki, członkowie zarządu: Michał Chocholski, Stanisław Dziurzyński, Zygmunt Magrysiewicz, Kamil Kłag, Władysław Kowaliński, Stanisława Schnerchowa, Emil Skirliński, Józef Skupiński, Julian Szafran, Eugenjusz Trumpus i Franciszek Węgrzyn.

SOKOLI Z ZAGÓRZA.

Na kursie instruktorskim W. F. i P. W. w Przemyślu, który ukończył się 10-go maja b. r. uczestniczyło 4 druhów Gniazda Zagórskiego. Z tych dh. Emil Osiecki i dh. Jan Świstacki otrzymali świadectwa z postępowaniem bardzo dobrym ze wszystkich przedmiotów i stopniem instruktorów samodzielnych, dh. Jan Sliz ze stopniem pomocnika instruktora.

Drużyna ta uzyskała w Zawodach końcowych o mistrzostwo kursu W. F. w biegu rozstawnym (4 × 100 m.) dyplom, zdobywając pierwsze miejsce, z wynikiem 52 sek. Dh. Jan Świstacki zdobył I-e miejsce w skoku w wyż (145 ctm.) i I-e miejsce w rzucie oszczepem (37 m. 28 ctm.), dh. Emil Osiecki I-e miejsce w zawodach bokserskich o mistrzostwo kursu.

Prócz powyższych dyplomów

uczestnicy nasi zdobyli 13 dyplomów 2-ich i 3-ich miejsc z dziedziny lekkiej atletyki i strzelania z broni małokalibrowej.

Na kursie było ogółem 38 uczestników różnych organizacji P. W.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

W dniu 1 kwietnia 1928 r. odbyło się posiedzenie Rady Dzielnic Mazowieckiej, na którym przeprowadzono wybory uzupełniające do Przewodnictwa Dzielnic. Wybrani zostali dhowie: Kłosowski, Sztajnduchert i dr. Drabczyk.

Do Sądu Honorowego wybrano druhów: Rudzińskiego, Wadowskiego, Terecha, Maksysia, Tołoczke, Hempla i Koszutskiego, a do Komisji Rewizyjnej druhów: Dajkowski, Mianowski i Bronikowski.

GNIAZDO W CHLEWISKACH.

Na odbytem w dniu 25 kwietnia 1928 r. Walnem Zgromadzeniu wybrano wiceprezesem dha D. Wiatrowskiego, a członkami Zarządu dhów Kołacza, Wojtanowicza i Kierkusia oraz kapelana ks. Strzałkowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali dhowie: I. Adamski, S. Rudny i Janas.

GNIAZDO RADZYŃ.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu założonego przed kilku tygodniami „Sokoła“ w Radzynie wybrani zostali dhowie: prezes Alfons Dramiński, I wiceprezes Robert Dolny, sekretarz Bronisław Wowke, zast. sekretarza Franciszek Dramiński. Przewodniczącą Wydziału Sokolic wybrana została dhna Stanisława Kołakowska. Do Sądu Honorowego wybrano dhów Piotra Smolińskiego i Kazimierza Jakowskiego, do Komisji Rewizyjnej dhę Franciszkę Truskawową, oraz dhów Augustyna Milewcyzka i Augustyna Kwasińskiego, delegatami do Rady Okręgowej dha Alfonsa Dramińskiego i dhę Stanisławę Kołakowską.



Kurs w Kozłowiec B. Wieczera.

Naczelnikiem gniazda jest dh Jan Derda, zastępcą naczelnika dh Leon Truskawa.

ŚWIĘTO PRZYSP. WOJSKOW. W CIECHOCINKU.

Dnia 15 czerwca odbyło się w Ciechocinku Święto P. W. i W. F. W zawodach sportowych Sokoli osiągnęli szereg doskonałych wyników, z których na wyróżnienie zasługuje rzut dyskiem dha Janowczyka (31 m. 30 cm.) co stanowi nowy rekord Podokręgu.

PROPAGANDOWY ZLOT DORAŻNY W CZERNIEWICACH.

Dnia 17 czerwca b. r. odbył się w Czerniewicach „Dorażny Zlot Propagandowy“, na który zjecha-

cm., 2) Bojakowski (Czerniewice) 797 cm., 3) Karczewski (Cz.) 770 cm. II) Skok w dal: 1) Wcześniak (Ch.) 485 cm., 2) Jackowski (Ch.) 485 cm., 3) Spychalski (Kowal) 481 cm. III) Skok w wyż: 1) Karczewski (Cz.) 143 cm. (Rekord Podokręgu), 2) Gadowski (K.) 133 cm., 3) Sobieski (Ch.) 133 cm. IV) Bieg 90 m.: 1) Bilczewski (Cz.) 10,9 s., 2) Sobieski (Ch.), 3) Spychalski (K.). V) Bieg 2.000 m.: 1) Tuchorski (Cz.) 7 m. 53,5 s., 2) Bulikowski (Włocławek).

W zawodach tych brali udział jedynie juniorzy, t. z. członkowie Gniazd nowozałożonych. Zdobywców I-szych miejsc dekorował Prezes Gniazda Czerniewice dh Brzosko żetonami. Na zakończe-

told Niedźwiedzki z Radomia, członkowie Zarządu Okręgu: Jan Krzeczowski — Radom, Tadeusz Mierzaniowski — Końskie, Józef Lachowski — Radom, Józef Korczak — Kielce.

Do Sądu Honorowego wybrano druhów: Stanisława Frankiewicza — Skarżysko, Stanisława Froehlicha, Mieczysława Jakubowskiego — Końskie, Józefa Konieczkę, Włodzimierza Rubeckiego i Wacława Borowieckiego — Kielce.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali dhowie: Eustachy Miklass i Kazimierz Harasimowicz — Kielce oraz Wacław Komarnicki — Skarżysko.



Gniazdo w Radzynie Podlaskim.

Iv gniazda: Włocławka, Kowala, Chocenia i Czerniewic, w ogólnej liczbie z górą 100 uczestników i uczestniczek. Raził przytem brak druhów z Brześcia i Boniewa, którzy z niewiadomych bliżej powodów na Zlot nie przybyli. Uroczystości rozpoczęły się przyjęciem raportu przez wiceprezesa gniazda Czerniewice dha Wojtyskę i następnie wymarszem do kościoła na sumę w Grabkowie. Po południu o godz. 4-ej rozpoczęły się pokazy i popisy gimnastyczne przyczem Gniazdo Włocławskie przeprowadziło pokazową lekcję gimnastyki, oraz przećwiczyło obraby (dh Okurowski). W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki: I) Pchnięcie kulą: 1) Orzelski (Chocień) 805

nie odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną Włocławską, a reprezentacją innych Gniazd, (przyczem w tej ostatniej grało 9 graczy z Kowala) z wynikiem 4:0 (3:0) dla Włocławka. Podczas zawodów i przemarszu do kościoła przygrywała orkiestra Straży Ogniowej z Grabkowa. W sympatycznym nastroju po mile spędzonej niedzieli o godz. 8 wieczorem oddziały rozjechały się do swych miejscowości.

OKRĘG KIELECKI.

W dniu 29 kwietnia 1928 r. odbyło się w Kielcach zwyczajne posiedzenie Rady Okręgu Kieleckiego. Wybrani zostali dhowie: prezes Okręgu Kazimierz Krug z Kielc, I wiceprezes Okręgu Wi-

GNIAZDO W KIELCACH.

Walne Zgromadzenie w dniu 18.III 1928 r. wybrało członkami Zarządu dhow: Modesta Grzybowskiego, Wacława Borowieckiego, Władysława Mikulika, Kazimierza Harasimowicza, Annę Krzyżkiewiczową, Hipolita Urbańskiego, Mieczysława Jagielskiego, Wacława Żurakowskiego, Ludwika Barcikowskiego, Wiktora Puskiego, Józefa Konieczkę i Józefa Tomickiego.

Do Sądu Honorowego wybrani zostali dhowie: Eustachy Miklass Marjan Jordan, Lucjan Kotowski, Kazimierz Stachurski, Leon Książczyński, Leon Kuszewski, Stefan Kiel, a zastępcą druh Mieczysław Nowak.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano druhow: Alfreda Kiela, Teofila Brzeźnickiego, Stanisława Sowińskiego, a zastępcą dha Leona Kuszewskiego.

PREZYDENT RZPLITEJ W WŁOCŁAWKU I CZERNIEWICACH.

Dnia 12 lipca bawił w przejeździe przez Włocławek do Czerniewic Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, gdzie był gościem Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W miejscowościach w przyjęciu Najdostojniejszego Gościa wzięły liczny udział Gniazda Sokole powiatu Włocławskiego, prezentując się najdotadniej ze wszystkich organizacji, biorących udział w temże przyjęciu.

I tak:

W Włocławku witał Pana Prezydenta zastęp, złożony z 35 druhow Gniazda Włocławskiego i Brzeskiego, prezentujący się doskonale swym wyglądem zewnętrznym (wszyscy w mundurach paradnych) ze sztandarem Gniazda Włocławskiego i z prezesem Podokręgu d-hem P. Kowalewskim na czele.

W Czerniewicach, w przyjęciu brały udział Gniazda: Boniewo, Chocień, Czerniewice i Kowal, w ogólnej liczbie 70 druhow. w tem 14 druhow z Chocenia jako P. W. z karabinami. Całością dowodził i raport Panu Prezydentowi zdawał naczelnik Gniazda Czerniewice dh. Markiewicz. Zarząd Podokręgu był reprezentowany przez prezesa Gniazda Boniewo d-ha K. Glińskiego. Całość prezentowała się doskonale, postawa i wygląd — dobry.

GNIAZDO KOZŁÓWKA.

Gniazdo Kozłówka liczy obecnie 70 druhow, z tego 30 ćwiczących oraz 16 druhen (11 ćwiczących). Młodzieży męskiej jest w gnieździe 80, a żeńskiej 16. Gniazdo posiada kompanję P. W. w sile 40 ludzi i oddział straży pożarnej, złożony z 28 druhow.

W dniu 15 lipca odbyło się walne zebranie, zagajone przez prezesa gniazda dha Michała Zamoyckiego. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdań, przystąpiono do wyborów dodatkowych zarządu. Wybrano dh Grymuze F. i dh Skrobowskiego A. Do Komisji Rewizyjnej powołano druhow: Braksela, Kubackiego, Miśtela i Tołstika, a do Sądu Honorowego — dha Aleksandra Zamoyckiego.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

W dniu 18 b. m. o godz. 16 pp. na boisku D.O.K. Łódź odbędą się: bieg 60 mtr. dla druhen i młodzieży żeńskiej i męskiej, bieg na 200, 800 i 3000 mtr. dla druhow i na 800 mtr. dla druhen; sztafeta dla druhow 100 × 200 × 400 × 200 o nagrodę wędrowną (obecnie posiada gniazdo Piotrków).

W dniu 19 b. m. o godz. 8-ej na tymże boisku biegi: na 100 mtr. dla druhow, druhen i młodzieży męskiej, na 400, 1500 i 5000 dla druhow.

Sztafeta 4 × 100 dla druhow i druhen.

W dniu 26 b. m. na boisku gniazda Łódź III: skok w dal, skok w

SPRAWOZDANIĘ I WRAŻENIA Z DORAŻNEGO ZLOTU W OSTROŁĘCE II.

Dnia 24 czerwca r. b. w Gnieździe „Ostrołęka 2” z okazji poświęcenia sztandaru, odbył się z rozkazu Zarz. okręgu Warszawskiego Zlot dorażny. Przybyli na zlot gniazda Warszawa I, III, IV, VI, VIII, IX, X, Ostrów Mazowiecki, Wyszaków, Pułtusk, a z poza okręgu: Łomża, Siedlce, Sokółów Podl., Łapy. Ogółem stawiło się 295 druhow i 59 druhen, 29 młodzieży męskiej i 42 młodz. żeńskiej, razem 425 osób, w tem 150 druhow, P. W. i trzy orkiestry: miejscowa sokolska, orkiestra „Ogniska” kolejowego, oraz wojskowa V-tego pułku ułanów w



Zlot w Ostrołęce. Ćwiczenia karabinami.

wyż, rzuty: dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą, rzut piłką palantową i skok o tyczce.

GNIAZDO W OLKUSZU.

Na odbytem w dniu 19 lutego 1928 r. Walnem Zgromadzeniu wybrano w miejsce ustępujących członków Zarządu dhu Mendrka (starszego) i Michała Kłyniuka.

Wybrano ponownie dotychczasowych członków Sądu Honorowego i Komisji Rewizyjnej z tem, że w miejsce chorego członka tej Komisji — dha Karola Radłowskiego kooptowano dha Wacława Chodorowskiego.

Wojciechowie. W charakterze zaproszonych gości przybyli Harcerze i Harcerki z Ostrołęki miasta, oraz dwie straże ogniowe i miejscowa kolejowa, oraz straż ze wsi sąsiedniej Dzbenina.

O piątej rano rozpoczęły się próbne ćwiczenia obrazów, ćwiczenia na przyrządach, oraz występy lekko-atletyczne.

O 10-ej wymarsz do kościoła parafjalnego w Rzekuniu przy akompaniamencie dwóch orkiestr. Druh prezes gniazda „Wyszaków” ks. Mioduszewski odprawił uroczyste nabożeństwo, po skończeniu którego poświęcił sztandar. Na chrzestnych rodziców zaproszeni zostali: w pierwszej parze

w zastępstwie prezesa dyrekcji pana inż. Bienieckiego — pan inżynier Napierkowski (Ostrołęka 2) z panią Lesiewiczową, w drugiej parze: doktor Psarski (Ostrołęka miasto z panią Bendkowską (stacja); w trzeciej parze przedstawicielki I-go gniazda Warszawskiego, drużna Halina Sobotowska z drużną Jaśkiewiczówną, w czwartej parze ks. kanonik St. Chliński, proboszcz parafii Rzekuń wiceprezes Gniazda z panią Napierkowską. Dokonawszy obrzędu poświęcenia sztandaru ks. Mioduszewski w gorących słowach przemówił do tych, którzy ów znak widomy swych celów i idei w dniu tym otrzymać mieli, zachęcając ich do wytrwałej i

O trzeciej po południu rozpoczął się dalszy ciąg pokazów w obecności zgromadzonych widzów. Najpierw odbyły się wolne ćwiczenia zlotowe drużów, na poręczach, wprawiając w zdumienie publiczność swym doskonałym wyrobieniem, dając szczytne świadectwo gniazdom warszawskim. Licznie wystąpili sokolli w ćwiczeniach P. W. Następnie drużny wprowadzone przez drużną Tanową z Grodziska Warszawskiego ćwiczyły obrazy zlotowe. Pokazy obrazów zarówno drużów i druhen jak na próbny zlot doraźny wyszły zupełnie dobrze, zwłaszcza, że Obrazy te, pięknie pomysłane, nadają się jaknajlepiej w celu wykazania zarówno fizycz-

GNAZDO W OSTROWCU.

Na odbytem w dniu 25.III.1928 roku Walnem Zgromadzeniu wybrani zostali w miejsce wylosowanych i ustępujących członków Zarządu dhu i dhowie: Zielińska, Bojarówna, Kwiatkowski, Kenig i Nowakowski, nadto zatwierdzeni zostali kooptowani przez Zarząd dhowie: Siemiątkowski i ks. Kossobudzki oraz drużna Traczewska.

Do Sądu Honorowego wybrano drużów: Głowackiego, O. Czarnockiego i drużną M. Austównę, do Komisji Rewizyjnej dhowie: St. Mrozowskiego, L. Zabłockiego oraz E. Guskiewiczza.

PROPAGANDOWY ZLOT W RACIAŹKU.

Dnia 15 lipca nowopowstałe Gniazdo Raciążek urządziło u siebie Zlot Propagandowy połączony z zawodami sportowymi. W zawodach osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 m. 1) Wentland (Ciechocinek) 13 s., 2) Płoszaj (Osiecin), 3) Bolewicki (Aleksandrów).

Pchnięcie kulą: 1) Bratkowski (Aleks.) 9,30 m., 2) Płoszaj (Osiecin) 8,90 m., 3) Kotowski (Al.).

Rzut dyskiem: 1) Majchrzak (Raciążek) 24 m. 28 cm., 2) Bratkowski (Al.).

Skok w dal: 1) Bratkowski (Al.) 544 cm., 2) Bilczewski (Czerniewice) 522 cm., 3) Tuchorski (Cz.).

Skok w wyż: 1) Wentland (Ciech.) 1,50 cm., 2) Bolewicki (Al.) 150 cm., 3) Bratkowski (Al.).

Wyścig kolarski na dystansie 15 kilometrów: 1) Gorecki (Osiecin) 29 m. 55 s., 2) Zalewski (Al.) 30 m., 3) Stankiewicz (Al.).



Zlot w Ostrołęce.

owocnej pracy, by nie sprzeniewierzyli się nigdy sztandarowi swemu. Następnie na placu przed kościołem odbyło się w obecności uczestników Zlotu, oraz zaproszonych gości uroczyste wręczenie sztandaru Gniazdu, oraz odczytanie aktu.

Szczerze, prosto i bez patosu ks. prezes Mioduszewski oświadczył, iż Gniazdo, w założeniu którego przed półtora rokiem brał udział, przeszło jego oczekiwania. O działalności Gniazda wytrwałej i solidnej świadczą już dziś liczne owoce, a więc to, co Gniazdo dla siebie zdobyło: boisko, sokolnię, strzelnicę, kółko dramatyczne i chóry.

nego wyrobienia i sprężystości, jako też elastyczności i miękkości ruchów, a także poczucia rytmu i harmonji. Prócz tego obrazy druhen dawały świadectwo piękności tańcom polskim, zaznaczając niezaprzeczoną ich wyższość nad tańcami, narzuconemi nam sztucznie pod hasłem mody.

Ćwiczenia zbiorowe przeplatano zawodami lekkoatletycznymi.

Spodziewamy się iż Zlot będzie propagandą dla miejscowości w której gniazdo pracuje, a także ułatwi mu pracę, zaskarbując tem większy mir wśród mieszkańców. Pierwsze przebliski lepszej doli dają się już zauważyć.

J. DMOCHOWA.

GNAZDO W RADOMIU.

Odbyte w dniu 18 marca 1928 r Walne Zgromadzenie wybrało w miejsce 4-ch wylosowanych (drużów Krethłowa, Miecznikowskiego, Mrocza i Kochanowskiego) i 1-go ustępującego członka Zarządu (drużna Drylla) następujących drużów: Krethłowa, Kochanowskiego, Malińskiego, Miecznikowskiego i Orzechowskiego.

Do Sądu Honorowego wybrani zostali drużowie: Czesław Bogdanowski, Eugenjusz Cukier, Bronisław Staniszewski, W. Wędrychowski i R. Pinno, do Komisji Rewizyjnej dhowie: Stefan Chwaliński, Jan Krassowski i Majew-

ski, delegatami do Rady Okręgowej dhowie: W. Niedźwiedzki, J. Krzeczkowski, J. Zachorski i P. Krassowski.

GNIAZDO W SZCZEBRZE-SZYNIE.

Na odbytem w dniu 25 marca 1928 r. Walnem Zgromadzeniu wybrano Zarząd w składzie następującym, druhowie: prezes Adam Grabkowski, wiceprezes Ignacy Ostrowski, członkowie Zarządu: Edward Pulikowski, Wacław Królikowski, Henryka Kokoszkówna, Bolesław Stel, Bronisław Rypulak, Bolesław Hartleb, Leonard Makara i Józef Maż.

Do Sądu Honorowego wybrano druhowie: Jakóba Wojtasia, Teodora Piotrowskiego, Czesława Zakrzewskiego, Józefa Kołodziejczyka i Mikołaja Wiatrowskiego, do Komisji Rewizyjnej druhowie: Zygmunta Klubego, Ksawerego Leszczyńskiego i Pawła Płatka, a delegatami do Rady Okręgowej druhowie: prezesa Adama Grabkowskiego i wice-prezesa Ignacego Ostrowskiego, a jako zastępcę dha Wacława Królikowskiego.

GNIAZDO W SZYDŁOWCU.

Na odbytem w dniu 22.IV.1928 r. Walnem Zgromadzeniu wybrani zostali druhowie: prezes Antoni Dworak, wiceprezes Jerzy Gołaszewski i Roman Gwarek, sekretarz Aleksander Rysiew, skarbnik Michał Czubak, gospodarz Ignacy Dobosz oraz członkowie Zarządu: Zofja Szlezyngier, Józef Brzostowski, a następnie Teofil Krzemiński — inkasent, Henryk Grzebyk — kierownik Sekcji „Lutnia“, Jankowski — kierownik Sekcji Teatralnej, dhna Pelagja Kosińska — kierowniczk Biblioteki.

Naczelnikiem jest dh Józef Rogulski, zastępcą naczelnika dh Marjan Petta, naczelniczką dhna Helena Szmidówna.

Do Sądu Honorowego wybrani zostali dhowie: ks. kapelan Święchowski, Stefan Hebdziński, Karol Romaszewski, Sabina Kosińska i Stanisław Brzostowski, do Komisji Rewizyjnej dhowie: Bonawentura Niezgodziński, Jan Olesiński i Józef Czapczyński.

ZEBRANIE SOKOŁA W ZWIERZYŃCU.

W dn. 30 czerwca odbyło się walne zebranie członków Sokoła w Zwierzyńcu, które zagał druh K. Zdziechowski, poczem

odczytano i przyjęto sprawozdanie zarządu. Do zarządu wybrano druhowie: Modzelewskiego, Zawadzkiego, Dąbrowskiego, Przecichowskiego i Fedorowicza. Na naczelnika — druha Strońskiego.

WYNIKI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH PODOKRĘGU WŁOCŁAWSKIEGO.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Podokręgu Włocławskiego odbytych dnia 1 lipca b. r. w Ciechocinku osiągnięto następujące wyniki:

1) Bieg 100 m. 1) Tomaszewski (Włocławek) 12,5 s. 2) Kamiński (Ciechocinek).

Jański (Ciech.) 19,3 s. 2) Tomaszewski (Wł.), 3) Adamczyk (Ciechocinek).

8) Sztafeta 4 × 100 1) Ciechocinek 52,3 s. 2) Włocławek, 3) Brześć.

9) Sztafeta Olimpijska 1) Kutno 4,06,4 m. 2) Brześć, 3) Włocławek.

10) Skok w dal 1) Kaźmierowicz (K) 5,66. 2) Wieczorkiewicz (Wł.) 5,51, 3) Cierpikowski (K) 5,49.

11) Skok w wyż 1) Bauza (Dobrzyń) 157 cm. 2) Czepel (Wł.) 151 cm. 3) Kaźmierowicz (K) 151 cm.

12) Skok o tyczce 1) Okurowski (Wł.) 267 cm. 2) Hermanowski (Ciech.) 262 cm. 3) Grzelak (Brz.).



Zlot w Ostrołęce.

2) Bieg 200 m. 1) Tomaszewski (Włocł.) 27,8 s. 2) Bolewicki (Aleksandrów) 28,6 s. 3) Bauza (Dobrzyń) 29,2 s.

3) Bieg 400 m. 1) Sobczak (Byczyna) 1,04 s. 2) Tomaszewski (Włocł.), 3) Kamiński (Ciechocin.).

4) Bieg 800 m. 1) Sobczak (Byczyna) 2,27,2 s. 2) Cierpikowski (Kutno), 3) Bratkowski (Aleks.),

5) Bieg 1500 m. 1) Wyganowski (Kutno) 5,15,2 m. 2) Tuchorski (Czerniewice), 3) Lewandowski (Dobre).

6) Bieg 5000 m. 1) Wyganowski (Kutno) 20,26,4 m. 2) Jakubowski (Dobre), 3) Tuchorski (Czerniewice).

7) Bieg 110 m. z płotkami 1) Kor

13) Dysk 1) Cierpikowski (K) 30,05, 2) Janowczyk (Ciech.) 29,52 cm., 3) Kamiński (Brześć) 26,02 cm.

14) Oszczep 1) Szporny (Wł.) 39,15, 2) Adamczyk (Ciech.) 38,47. 3) Wieczorkiewicz (Wł.) 35,08.

15) Kula 1) Cierpikowski (K) 9,39, 2) Bratkowski (Al.) 8,65, 3) Janowczyk (Ciech.) 8,59.

Zawody zaszczycił swą obecnością Naczelnik Okręgu Warszawskiego d-h Kuśmidrowicz i on też wręczył zwycięzcom żetony. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Włocławek przed Kutnem, Ciechocinkiem, Brześciem, Byczyną, Dobrzyninem, Dobrem i Czerniewicami.

ZAWODY STRZELECKIE DZIELNICY POMORSKIEJ.

W dn. 7 października b. r. odbędą się w Toruniu na strzelnicy Bolesława Chrobrego zawody strzeleckie o pierwszeństwo Sokolstwa Dzielniczy Pomorskiej. Zgłoszenia nadsyłać można do 15 września pod adresem: Bol. Makowski, Toruń — Mokre, ul. Rejtana 2.

ZAWODY PŁYWACKIE W GDYNI.

W dniu 29 z. m. odbyły się w Gdyni zawody pływackie Dzielniczy Pomorskiej.

Wyniki następujące:

Bieg na 100 m. klasyczny: 1)

Gdańsk I, 165 pkt. 4) Tybor-
ski Teodor Bydgoszcz I, 150 pkt.

Bieg dla pań. Zgłoszonych było więcej do zawodów, stały się tylko dwie i to: Jesikiewiczówna Pelagja Gdańsk czas 1,19 sek. Pacoszyńska Marja Grudziądz 1.20,6.

Zawodami kierował naczelnik Dzielniczy dh Makowski z Torunia i sędziowali Głowacki z Bydgoszczy: naczelnik Ostojki, Sobczak, Kitowski z Gdyni, Garyantesiewicz, prof. Gawęł z Gdańska, a jako gospodarz prezes Gniazda Gdynia Dr. Skowroński, z ramienia Dzielniczy Sekretarz Kunz Stanisław, a z okręgu X prezes dh. Kruczyński.

W niedzielę od 5 — 10 odbywały się próby ćwiczeń, poczem w pochodzie ruszono na Mszę św. Polową na plac Katarzyny, gdzie oprócz sokolstwa zebrały się organizacje P. W. i przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

Po południu ćwiczenia zlotowe Poznańskie, karabinkami, lancami, toporkami i kosami bardzo dobrze przygotowane i pokazane. Duża w tem zasługa druha naczelnika Okręgu Gerstmana.

Całość zlotu wypadła bardzo dobrze.

Z SOKOŁA W GDAŃSKU.

Dnia 16 lutego b. r. odbyło się w Domu Polskim roczne walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Gdańsku.

Druh prezes prof. Gawęł, zagalając zebranie hasłem „Czołem“, na samym początku wspomniał o śmierci druha ś. p. inż. Ogurka, którego pamięć uczciło zgromadzenie przez powstanie z miejsc, poczem druha prezes przywitał przedstawicieli Okręgu I i gości.

Po zatwierdzeniu porządku obrad, druha sekretarz Indrak odczytał protokół z ostatniego zebrania, poczem przystąpiono do sprawozdania z działalności ustępującego zarządu.

Wobec obecnej Gminy Polskiej „Sokół Gdański“ zajmuje stanowisko wyczekujące, przyglądając się rozwojowi jej prac i oczekując zwrócenia się Gminy Polskiej do „Sokoła“ w sprawie współpracy.

Stosunek do Władz polskich w Gdańsku określił druha prezes bardzo ściśle i serdeczny. Wobec prasy, dzięki uprzejmości pana redaktora Cieszyńskiego i druha Grismanna, korespondenta „Słowa Pomorskiego“, stanowisko nasze było serdeczne.

Zaznaczył również druha prezes, że dotkliwie daje się odczuwać w gnieździe brak mundurów, o które musi poczynić starania przyszły zarząd, zwłaszcza ze względu na mający się odbyć zlot związkowy w Poznaniu, z okazji Powstania Wstępnego Wystawy Krajowej w roku 1929, gdzie Sokół Gdański musi być również silnie reprezentowany.

Ze sprawozdania druha sekretarza Indraka wynika, że w roku ubiegłym odbyło się 6 zebrań miesięcznych. Zebrania zarządu od-



Zlot w Ostrelece.

Sobik Antoni, Bydgoszcz III czas 2,232 sek. 2) Wicherek Alfons, Bydgoszcz I. 3) Muzyk Edmund, Gdańsk I. 4) Deręgowski Florjan, Bydgoszcz V.

Bieg na 200 m. dowolny: 1) Muzyk Edmund, Gdańsk czas 5.10. 2) Tilgner Zbigniew, Bydgoszcz III. 3) Bella Stuart, Tczew. 4) Szlag Klemens, Tczew.

Sztafeta 5 × 50 m. Stawała drużyna Okręgu V (Bydgoszcz) i skombinowana drużyna z gniazda Gdańsk — Gdynia — Tczew, która też zwyciężyła. Czas 4.52,8.

Skoki: 1) Wicherek Alfons, Bydgoszcz I, 240 punkt., 2) Majtkowski Stefan, Bydgoszcz I, 185 pkt., 3) Jesikiewicz Edmund,

ZLOT OKRĘGU X W GDYNI.

W dn. 26 sierpnia b. r. odbędzie się w Gdyni zlot Okręgu X Dzielniczy Pomorskiej.

Okręg pomieniony zaprasza gniazda innych okręgów do wzięcia udziału w zlocie.

ZLOT OKRĘGU IV W TORUNIU.

W dniach 4 i 5 sierpnia r. b. odbył się zlot Okręgu IV Dzielniczy Pomorskiej w Toruniu. Stawiło się około 1500 druhow, druhen i młodzieży sokolej.

W sobotę dn. 4-go już zaczęli się zjeżdżać sokole do Torunia. Wieczorem w teatrze miejskim dano przedstawienie, a o g. 9-jej wieczór ruszył przez miasto capstrzyk.

bywały się w miarę potrzeby i w ciągu roku odbyło się takowych 26. Wykładów wygłoszono na zebraniach trzy, a to: 1) przez druha Karolczyka „O rozwoju Sokolstwa w dawnych czasach i obecnych“, 2) przez dyrektora szkoły handlowej, pana Seredyńskiego „O wyborze zawodu handlowca“, 3) przez prof. gimnazjum polskiego, pana Niemca „O znaczeniu święta listopadowego powstania Państwa Polskiego“. Ponadto na jednym zebrań miesięcznych druh Simon przedłożył w barwnych słowach opisane wrażenie ze zlotu w Kozłowce, na który to zlot druh Simon był wydelegowany, jako przedstawiciel Gniazda gdańskiego.

Cwiczenia wolne i na przyrzędach odbywały się w sali gimnastycznej przy Kehrwegergasse we wtorki i piątki. Obecnie zaś Zarząd poczynił starania u władz gdańskich o uzyskanie jeszcze jednego dnia ćwiczeń w tygodniu dla druhen, ponieważ w ostatnich czasach liczba tychże znacznie się zwiększyła, przez co druhy posiadałyby jeden dzień wyłącznie dla użytku dla siebie.

Jak corocznie, tak i w tym roku urządziło gniazdo uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja w dniu 8 maja w Strzelnicy, pod protektoratem Komisarza Generalnego, Pana Ministra dr. Strasburgera. Prócz tej uroczystości „Sokół“ urządził wspólnie z Towarzystwem Powstańców i Wojaków w Gdańsku obchód listopadowy. W ciągu roku prócz wyżej wspomnianych uroczystości, odbyły się również dwie zabawy taneczne.

Zarząd, obejmując na początku zeszłego roku urzędowanie, zastał stan członków 177. Liczba do końca roku wzrosła do 195.

W roku ubiegłym Gniazdo brało udział w 17-u uroczystościach i zawodach w Gdańsku i kraju:

Druh skarbnik Golly, złożył obszerne sprawozdanie kasowe, z którego, jak wynika, stan kasy przedstawia się następująco: Dochód 3.434,08 Guld. gd., Rozchód 3.298,68 Guld. gd. Saldo w kasie 135,40 Guld. gd.

Fundusz na budowę Sokolni: a) Guldeny 3.960,30, b) Złote polskie 6.176,60, c) Dolary amerykańskie 971,00.

Jak wynika ze sprawozdania Naczelnika, druha Klepinowskiego, oddział męski odbył 92 lekcje, a ćwiczących było na nich 819. Oddział młodzieży męskiej odbył lekcji 92, ale miał ćwiczących

2.075. Na różnych uroczystościach występowały drużyny z powodzeniem jako i w zawodach, o czym już była mowa w sprawozdaniu druha sekretarza Indraka. W lekkiej atletyce brało w ostatnim sezonie udział 12 druhow.

Komisja Rewizyjna w osobach druhow Kubickiego i Matejskiego stwierdziła, że kasowość i księgowość była prowadzona wzorowo, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po dokonanych wyborach skład zarządu na rok 1928 przedstawia się następująco: Prezes — druh Gruetzmacher, Wiceprezes administr. — druh Gawel, Wiceprezes techn. — druh Christman, Sekretarz — druh Indrak. Skarbnik — druh Golly, Naczelnik, druh Karolczyk, Podnaczelnik

hom zwycięzcom w rozmaitych bojach w ciągu roku, a to: Jesikiewiczowi, Murawskiemu, Nałkowskemu, Formeli, Klepinowskiemu, Gierszewskiemu i Dobrzechowskiemu.

Druh Jedwabski wręczył dyplom Gniazdu Gdańskiemu za wysiłek i sprężystą organizację w biegu sztafetowym dnia 3-go maja 1927 roku Puck — Toruń, w którym to biegu przebiegli druhowie: Murawski, Skwirawski, Racki, Kotowski i Nałkowski.

Imieniem Gminy Polskiej składał nowemu Zarządowi Gniazda Gdańskiego powinszowania pan Wiceprezes Gminy, redaktor Cieszyński.

Odśpiewaniem wspólnem hymnu sokolego zakończono walne zebranie.



Z zawodów lekkoatletycznych w Lesznie. Drużyny Poznań i Leszno (z sokolikami). Fot. F. Semrau.

nik — druh Zaleski, Podnaczelnik — druh Klepinowski, Kierownik młodzieży — druh Buczkowski, Bibliotekarz — druh Kłosowski, Ławnik — druh Klemensiewicz, Ławnik — druh Kasprowicz, Choraży — druh Simon, Podchoraży — druh Brzóska.

Komisja Rewizyjna została zatwierdzona w składzie druhow: Grismana, Kubickiego i Garjantewicza.

Delegatami na zjazd Okręgowy wybrano druhow: Piaseckiego, Przybylskiego, Klemensiewicza i Kłosowskiego.

Obowiązek gospodarza przyjął na siebie ku zadowoleniu wszystkich, druh Christman.

Następnie druh Gawel rozdał nagrody w postaci dyplomów dru-

SPRAWOZDANIE Z UDZIAŁU DZIELNICY VII W ZLOCIE FRANCUSKIM W CALAIS, ROUBAIX I HENIN-LIETARD W DN. 24, 26, 27 I 28 MAJA 1928 ROKU.

Na zaproszenie Związku Francuskich Gimnastyków, Dzielnica VII-ma Sokolstwa Polskiego we Francji brała oficjalny udział w Zlocie Francuskim w Calais.

Pierwszy dzień Zlotu przeznaczony był tylko do zawodów poszczególnych tow. gymn. Ogólna liczba druhow biorących udział w Zlocie w Calais wynosiła 191. W niedzielę dnia 27 maja, w występach wieczornych wystąpił na polecenie Dzielnicy Okręg I z mazurem, który według orzeczenia jury wypadł bardzo dobrze; wy-

występowało w mazurze 3 pary. W następnym dniu 28 maja o godz. 10-ej rano, odbyła się uroczysta defilada przed ratuszem. W defiladzie brało udział 172 druhów. O godz. 3-ej po poł. nastąpił wycieczka na boisko, gdzie o godz. 3 i pół nastąpiło otwarcie Zlotu.

Po otwarciu Zlotu wystąpił Okręg II z ćwiczeniami kosa, w stroju narodowym, w liczbie 24 druhów. Ćwiczenia powyższe wykonane zostały nadzwyczajnie, to też publiczność nie szczędziła hucznych oklasków. Po ćwiczeniach ogólnych w liczbie 6 tysięcy, do których obcokrajowcy nie byli dopuszczeni, pomimo że Dzielnica VII była do nich dostatecznie przygotowana, nastąpiła

którego występowała Drużyna Okręgu II-go i VIII-go ze wspólnymi ćwiczeniami wolnymi, w liczbie 38 druhów. Ćwiczenia wypadły znakomicie, za co też licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła naszym druhom hucznych oklasków. Następnie występowała Drużyna Okręgu II-go z ćwiczeniami kosa, których piękne wykonanie znalazło uznanie wśród publiczności, dającej temu dowód niemilknącą burzą oklasków. Równie uznanie zdobyło Gniazdo Sains-en-Gohelle z Okręgu VIII-go za wykonanie trudnych piramid w liczbie 17 druhów.

Do wszystkich występów oraz w pochodzie przygrywała kapela drh. Jana Kajczyka.



Nagrody zdobyte przez Sokolstwo Dzielnicy Francuskiej na zlotach francuskich w Calais, Roubaix i Henin-Lietard.

defilada przed trybuną na boisku. Po defiladzie wystąpił Okręg IX z piramidami w liczbie 25 druhów. Za wykonanie tak trudnych piramid, należy się owym druhom całkowite uznanie. Do wszystkich występów przygrywała kapela drh. Jana Kajczyka z Okręgu VIII.

Po oficjalnym udziale Dzielnicy VII-mej w Zlocie Fr. w Calais, uświetnionym bliższym zapoznaniem i docenieniem zdolności fizycznej i moralnej ze strony gimnastyków francuskich, zaproszono Dzielnice VII na Zlot Fr. do Roubaix.

Po przybyciu na boisko nastąpiły popisy poszczególnych oddziałów podług programu, z kolei

Należy również z uznaniem podkreślić szczerze przyjęcie oraz okazaną opiekę tamtejszych władz francuskich.

W Zlocie w Henin-Lietard brało udział 5 Okręgów w liczbie 264 druhów i 27 druhen, jak następuje: Okręg I 18 druhów i 8 druhen, Okręg II 106 druhów i 12 druhen, Okręg V 23 druhów, Okręg VIII 15 druhów i 8 druhen, Okręg IX 87 druhów, sztandarów 15.

O godz. 10 rano rozpoczęły się zawody w dwóch klasach, w których brało udział 21 zawodników, zgłoszonych było 24. Zawody podzielone na dwie klasy, do pierwszej klasy stanęło 8 zawodników,

do drugiej 13 zawodników. Zawody obejmowały: Kl. I — drążek, poręcz, bieg na 100 mtr. i ćwiczenia wolne. Kl. II — bieg na 100 m., rzut kuli 7 i ćwierć kg., skok w wyż, skok w dal i ćwiczenia wolne. Sokoli polscy nie zawodniczyli z francuskimi zawodnikami, lecz pomiędzy sobą, o specjalne nagrody dla nich przeznaczone. Pomiedzy zawodnikami zauważyć było można większą część norwiczusów, dla tego też wyniki były nie bardzo dobre. Poniżej podajemy tylko te najlepsze wyniki: Bieg na 100 mtr. 13 sekund drh. Pośrednik Józef, z Okręgu II-go. Rzut kuli 7 i ćwierć kg. 9,28 mtr. drh. Izydorzyc Teodor z Okręgu IX-go. Skok w wyż 1,45 mtr. drh. Kasiński Antoni z Okręgu II-go, skok w dal 5,20 mtr. drh. Pośrednik Józef z Okręgu II-go.

O godz. 3-ej wyruszył pochód. W pochodzie już samym Sokolstwo Polskie było witane przez publiczność francuską hucznymi oklaskami za liczny i imponujący udział. Na boisku nastąpiła również defilada przed wyższą Władzą Francuską, gdzie również znajdował się Vice-Konsul R. P. Pan Milkucki z Lille. Po defiladzie nastąpiły popisy ogólne, najpierw Francuzi, następnie Sokoli z ćwiczeniami wolnymi z Calais. Następnie ćwiczenia odrębne o nagrody. Oddział Kosynierów pod kierownictwem drh. Fr. Musielaka naczelnika Okręgu II-go, wystąpił z bardzo efektownymi ćwiczeniami, które wypadły nadzwyczajnie. Ćwiczenia sokolic z maczugami pod kierownictwem drh. Musielakowej, które wypadły bardzo dobrze. W końcu zachwyciły publiczność francuską, jak i polską Gniazda Harnes i Villers z pięknymi i bardzo trudnymi piramidami, za co też publiczność wynagrodziła ich niemilknącą burzą oklasków.

oo

Wstążeczki

do naszycia na mundur nazwy gniazda, posiada

Wydział Dostaw Sokolich
Warszawa, Nowy Świat 40.

Cena za metr gr. 90 (na dziesięć sztuk); przyjmujemy i zamówienia na druk nie mniej 100 szt. za zł. 6,50, czyli 100 sztuk wstążeczek z wydrukowaniem kosztuje zł. 15,50.

Na zlot do Poznania wszyscy winni mieć naszyte na mundurach wstążeczki. Spieszcie z zamówieniami.

oo

KRONIKA

ZLOT W SKOPLJE.

Odłożony z czerwca zlot Zw. Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Skopljie odbędzie się w dn. 5 — 9 września.

Druhowie którzy chcieliby pojechać na swój koszt (podróż do pogranicznej stacji Jugosławji Maribor i z powrotem 3-ią klasą wynosi około 200 zł.*), winni odrotnie nadesłać p. a. Przewodnictwa Związku dokumenty osobiste, 2 fotografie i książeczkę wojskową, o ile oficer rezerwy, pozwolenie właściwego P. K. U. i zł. 50 zaliczki na koszty związane z wyrobieniem ulgowych paszportów. Wyjazd przypuszczalnie około 2-go września r. b. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 25-go sierpnia r. b. do Przewodnictwa Związku, Szopena 3. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Ś. p. CUPERUS.

Prezes Związku druh Adam Zamoyski w imieniu Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce przesłał Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej i jej prezesowi p. Cazalet, wyrazy żywego współczucia z powodu śmierci prezesa honorowego Międzynarodowej Federacji ś. p. Cuperus, prosząc o wyrażenie kondolencji rodzinie zmarłego.

Ś. p. N. I. J. Cuperus zmarł dn. 19 lipca b. r. w podeszłym wieku 90 lat. Zmarły był Belgijczykiem i piastował przez długi czas godność prezesa Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, której następnie był prezesem honorowym.

STUDJUM WYCH. FIZYCZNEGO PRZY UNIWEKSYTECIE POZNAŃSKIM.

W roku akademickim 1928/29 będą czynne następujące kursy:

1. kurs trzyletni pełny, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego“ (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszono w spisie wykładów Uniw Pozn. Termin zgłoszeń do 15-go września.

*) Na kolejach Jugosłowiańskich zniżki 75%.

Studjum pełne (wraz z prawami otrzymania dyplomu magistra wychowania fizycznego) jest dostępne także dla studentów Wydziału lekarskiego, z pewnymi ulgami co do ćwiczeń cielesnych (patrz spis wykładów).

2. Kurs trzyletni uproszczony dla studentów (ek) Wydz. humanist. i mat-przyr., uprawniający do nauczania ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich na mocy okólnika Min. W. R. i O. P. z dn. 3 lutego 1927 r., Nr. O. Prez 14252/26. Program ogłoszono jak wyżej. Zgłoszenia bezpośrednio po zapisie na dany Wydział.

3. Wykłady higieny szkolnej i zasad wychowania fizycznego dla kolokwjiów i egzaminów, wymaganych przy osiągnięciu kwalifikacji na nauczycieli szkół

XIX MIĘDZYKARODOWY KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY

Ma się odbyć w Antwerpii w dniach 21 — 25 sierpnia b. r. pod protektora-tem Króla i Królowej belgijskich i J. Em. Kardynała Van Roey, arcybiskupa w Malines. Przewodniczącym komitetu honorowego jest prezes belgijskiej Rady ministrów Henryk Jaspas, w skład komitetu wchodzi 53 osoby wśród nich wielu ministrów i innych wysokich dygnitarzy m. in. prezesa Senatu i Parlamentu, minister Vandervelde, minister Carton de Viart, b. minister Huysmans, prof. Ansiaux, rektor Uniwersyt. w Brukseli.

Przewodniczącym Komitetu organizacyjnego jest profesor wolnego Uniwersytetu w Brukseli Dr. Zunz, przewodni-



Z podróży naokoło świata. Początek przyjaźni d-ha Jerzego Jelińskiego z synem wodza w San Diego.

średnich (tylko w trymestrze jesiennym i zimowym).

3. Ćwiczenia cielesne dla studentów (ek) wszystkich Wydziałów (bezpłatne). Gimnastyka, lekka atletyka, gry, szermierka, rytmika, plastyka, tańce narodowe, ćwiczenia harcerskie, pływanie, wiosłowanie.

Dla dopuszczenia do ćwiczeń wymagane: wiek 18 — 30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne (z załączeniem wypełnionego kwestionariusza, który Dyrekcja Studium wysyła na żądanie, a dalej matury, metryki, świad. zdrowia, życiorysu, ew. świad. sokolich, harcerskich itp.) do Dyrekcji Studium, Poznań 3, (Park Wilsona).

czący Belgijskiej Patriotycznej Ligi przeciwalkoholowej i Związku belgijskich organizacji przeciwalkoholowych. Komitet ten składa się z przedstawicieli belgijskich organizacji przeciwalkoholowych.

BIBLIOGRAFJA.

„Szaniec“, nr. 14-ty, dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa zawiera: Mirskiego, Indywidualność wodza w koncepcji I przebiegu bitwy, Pewność, Niemieckie organizacje militarne, Figurki porcelanowe, Pro domo sua.

W zapiskach: O wojsko przyszłości, Opinia lekarzy, Wiadomości personalne, Flota Polski i jej sąsiadów. Kończą nu-

NAOKOŁO ŚWIATA.

mer wiadomości z wojsk cudzoziemskich, przegląd prasy i książek.

Trzeźwość Nr. 5 i 6. Na treść numeru składają się: Posner — W sprawie walki z alkoholizmem; J. Glass — Alkoholizm w Polsce a szowiniści niemieccy; dr. G. Duchowicz — Kłamliwy afisz reklamowy i wiele innych. Na uwagę specjalną zasługuje artykuł p. t. Prohibicja w Pruszkowie, w którym opisano szczegółowo wprowadzenie w m. Pruszkowie zakazu sprzedaży alkoholu.

„**Stadjon**“ Nr. 29 między innymi porusza sprawy kursu sokolego w Kozłowiec, kończąc opis następującymi słowy:

Nad całością pracy czuwa oko prezesa Związku hr. Adama Zamoyskiego, który własnym nakładem zaopatrzył Kozłówkę we wszystkie urządzenia i własnym kosztem utrzymuje cały kurs. Bez przesady żadnej śmiało i z dumą może dziś patrzeć na swe dzieło, które przerasta miarę wszystkich tego rodzaju kursów i może być dla nich niedoścignłym wzorem.

W roku ubiegłym wyjechał z Warszawy samochodem dh. Jerzy Jeliński reprezentując skauta i sokoła. Przejechał już Europę, Afrykę i obecnie odwiedza kolonie Polaków w Ameryce Północnej, wszędzie witany serdecznie, przesyła stale do Związku naszego wycinki z pism i fotografie. Jedną z nadesłanych fotografii pomieszczamy w numerze niniejszym i życzymy druhowi Jelińskiemu szczęśliwego dokończenia swej śmiałej podróży.

Z AMSTERDAMU.

Na tegorocznej Olimpiadzie Halina Konopacka (A. Z. S. Warszawa) — rekordzistka polska w rzucie dyskiem, w tejże konkurencji osiągnęła pierwsze miejsce rzutem — 39,62 m. Jest to pierwszy wypadek w dziejach olimpiad, zajęcia przez Polskę pierwszego miejsca i sposobność pokazania wielotysięcznym tłumom widzów sztandaru polskiego wciągniętego wedle zwyczaju

na główny maszt olimpijski przy akompaniamencie narodowego hymnu.

Konopacka oddawna była bezkonkurencyjnym mistrzem w rzucie dyskiem. Na międzynarodowych zawodach kobiecych w Goeteborgu osiągnęła mistrzostwo świata, rzucając 39,18 m. Wszyscy zapewne pamiętają nie tak dawny skandal sportowy, wywołany przez Niemców, przez kwestjonowanie tego rekordu, reklamując swoją zawodniczkę, która jakoby miała go przekroczyć. Zatarł ten zakończono przyznaniem mistrzostwa świata Konopackiej, która jeszcze raz dowiodła iż godna jest tego tytułu. Ostatni jej wynik — 39,62 m. jest o 44 cm. lepszy od swego poprzedniego rekordu światowego. Osiągnięcie tak wielkiej różnicy jest faktem nie spotykanym ani na tegorocznej ani na poprzedniej — paryskiej Olimpiadzie.

Wśród zawodniczek „Sokoła“ posiadamy wiele wybitnych talentów, które bezwzględnie przy dobrych chęciach i usilnej pracy będą miały sposobność wykazania nie gorszej klasy.

Oczekujemy tego.

SZTANDARY

dostarcza na dogodnych warunkach

Dział II. paramenta kościelne

Wielki Zakład Haft. artyst.

K. KĘDZIERSKA

Rok zał. 1914. Poznań ul. Podgórna nr. 10a. Tel. 2559

Szkice i kosztorysy na życzenie.

MASZYNY DO SZYCIA

ulepszone oryginalne „Kasprzycykiego”

Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty

Skład fabryczny

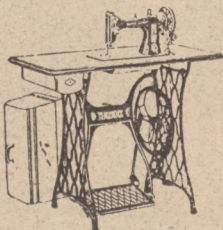
„The Kasprzycy Company”

Warszawa, Marszałkowska 153 tel. 104-51

Oddziały i przedstawicielstwa w różnych miastach Rzplitej Polskiej.

Z prowincji zamawiać można listownie.

Dla druhów ustępstwo za gotówkę 20 proc. przy spłatach na raty 5 proc.



Podręcznik przysposobienia wojskowego.

Na treść składa się: Historia. Ważniejsze wiadomości z geografji Polski. Gospodarstwo narodowe. Budowa państwa. Organizacja sił zbrojnych. Powszechny obowiązek wojsk. Przepisy wojskowe. Służba wewnętrzna. Musztra. Nauka o broni piechoty. Nauka strzelania. Wyszkolenie grenadjerskie. Terenoznawstwo i znajomość mapy. Pionierka. Służba polowa. Łączność. Obrona przeciwgazowa. Obrona przeciwlotnicza. Wychowanie fizyczne. Walka bagnetem. Higjena. Ulgi w służbie wojskowej. Warunki przyjęcia do szkół oficerskich, stypendja, korpusy kadetów.

200 rysunków i 15 tablic. Cena zł. 4,50 z przesyłką pocztową poleconą zł. 5,40.

Zamawiać należy w Wydziale Wydawniczym w Warszawie, Nowy Świat 40. Gotówkę najlepiej dołączać znaczkami pocztowymi przy zamówieniu, lub wpłacać na konto P.K.O. 3.852.

Każde gniazdo książkę tą powinno posiadać.

Wydział Wydawniczy Związku

w Warszawie, Nowy Świat 40.

MUZYKA

do ćwiczeń na Złot w 1929 r.

DLA DRUHÓW:

na fortepian zł. 1,20

„ orkiestrę „ 2,50

DLA DRUHEN:

na fortepian zł. 1,20

„ orkiestrę „ 7.—

ceny rozumieć należy razem z przesyłką pocztową.

Najlepiej nadsyłać gotówkę przy zamówieniu znaczkami pocztowymi lub przez P. K. O. 3852.

SZTANDARY PARAMENTA KOŚCIELNE
WYKONUJE RĘCZNIE I ARTYSTYCZNIE

POZNAŃSKI ZAKŁAD HAFTÓW ARTYST.
JAN LUGIERSKI
POZNAŃ UL. 27 GRUDNIA 16